

# GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK  
POLSKIEJ  
EMIGRACJI

4 XI 1990

Nr 39 (1479) Rok XXXII

FRANCJA 4,50 F.

BELGIA 25 FB.

NIEMCY ZACHODNIE 1,5 DM.

## I TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

PARYŻ 10 - 14 LISTOPADA 1990

*Byliśmy w błędzie sądząc, że wrażliwość na piękno jest przywilejem wąskich kręgów ludzi wykształconych. Przeciwnie, piękno jest jedyną wartością uznawaną powszechnie.*

*Simone Weil*

Można już mówić o swoistej tradycji Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Polsce. Od blisko 20 lat wrosły nie tylko w kulturę Kościoła, ale w kulturę narodu. W czasach trudnych, niosących jeszcze komunistyczne zniewolenia, Tygodnie często były jednym z istotniejszych przejawów wolności i suwerenności kultury polskiej.

Najpierw w wielkich miastach, takich jak Warszawa, Wrocław czy Kraków, później w całej niemal Polsce - Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej zawsze były wydarzeniem. Gromadziły wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki, liczne grono słuchaczy. Tygodnie odbywały przeważnie jesienią. W tych dniach wielu ludzi kultury znalazło w Kościele przestrzeń wolności, której brakowało im gdzie indziej. Wzbogacali sobą Kościół, nawiązywali z nim łączność, pomagali w poszukiwaniu języka, który trafi do umysłów i serc wszystkich.

W listopadzie br. Polska Misja Katolicka we Francji i Klub Inteligencji Katolickiej w Paryżu zapraszają wszystkich Polaków we Francji na I Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Żyjemy już w innych czasach, w niepodległej i wolnej Polsce, która nas, żyjących we Francji, także w istotny sposób określa. Dla Polski nadchodzą trudne, ale i bardzo ważne

chwile. Kształtuje się demokratyczny ustrój, naród tworzy nową tożsamość po 45-letniej niewoli komunistycznej. Zaczynamy rozmawiać z Europą w nieco innym języku i w zmienionej rzeczywistości politycznej. Nad tym wszystkim chcemy razem zatrzymać się podczas Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Pomogą w tym zaproszeni prelegenci - intelektualiści, pisarze, aktorzy, żyjący w Polsce, a także ci, którzy przebywają za granicą. Staraliśmy się zaprosić osoby wybitne w swoich dziedzinach. Skupiliśmy się przede wszystkim na postaciach, które mało w Paryżu występują.

Zaczerpnęliśmy wiele z wzorców Tygodni Kultury Chrześcijańskiej w Polsce, dlatego też w programie odnajdą Państwo zarówno konferencje, dyskusje panelowe jak i spektakle teatralne. W problematykę Tygodnia wprowadzi konferencja słynnego dominikanina z Fryburga szwajcarskiego, o. prof. Józefa M. Bocheńskiego.

Ze swej strony uczyniliśmy wiele, by I Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Paryżu stał się w y d a r z e n i e m łączącym wszystkich Polaków i podejmującym istotne treści rzeczywistości narodu: tej, która była, która jest i która nadchodzi. To, czy stanie się wydarzeniem - zależy nade wszystko on nas samych, od wszystkich, do których dotrze wiadomość. Zależy od naszej obecności, od znaczenia, które sami nadamy Tygodniowi, od sposobu, w jaki do niego podejmiemy.

dokończenie na str. 8

## ŚWIĘTY NA DZISIAJ

Życie ludzkie pozostanie zawsze tajemnicą. Losy poszczególnych istnień najdoskonalej świadczą o tym, że nie są przypadkowe. Pojawiają się w określonym czasie, by wypełnić swoje zadanie wobec historii rodzaju ludzkiego. Ludzie ci tworzą historię i są przez nią tworzeni, są takimi, jakich potrzeba w danym czasie. Kościół nazywa ich świętymi. Oni zaś wytyczają nowe kierunki wartościowania i postępowania, odkrywając to, co w nas głębokie i pokazują jak można tymi wartościami żyć. Są świadkami Prawdy - tajemnicy, która wymyka się rozumowi ludzkiemu. Ich świadczenie polega na czystości i autentyczności życia. To jest miara wiarygodności. Takim człowiekiem jest **św. Karol Boromeusz**, biskup, kardynał, reformator Kościoła. Jego życie i postępek można i trzeba określić w ten sposób. Będąc bogatym - pozostał ubogim, będąc tak wielkim i wpływowym - pozostał pokornym. Czasy, w których przyszło mu żyć, to okres zamętu w Kościele, spowodowanego wystąpieniem Marcina Lutra. Podzielony, krwawiący Chrystusowy Kościół domagał się wewnętrznych reform i jednoznaczności w nauczaniu prawd Bożych. Jak tego dokonać? Zadanie przekraczające możliwości jednego człowieka. Program wytyczony przez niego to: "Umitowanie Kościoła Chrystusowego jest umitowaniem samego Chrystusa". Była to wierność Słowu Bożemu, Stolicy Apostolskiej i Tradycji dogmatycznej Kościoła. Św. Karol Boromeusz jest patronem Papieża-Polaka, który odczytywany jest przez kościół jako **człowiek na te dni** postający przez Boga, by był w Kościele ostoją, znakiem, umocnieniem.

Redakcja "G.K." w duchu synowskiego oddania składa najserdeczniejsze życzenia Jego Świętobliwości od rodaków i polonii francuskiej.

ks. W.G.

## FUNDUSZ DARU NARODOWEGO PODZIĘKOWANIA

□ Trwa kampania wyborcza. Solidarność TV krakowskiej złożyła ostry protest przeciw nierzetelnemu przekazowi telewizyjnemu z przebiegu wizyty L. Wałęsy w Krakowie. Każdy kandydat otrzyma bezpłatny dwugodzinny program w TV i cztery godziny w radio. Sztaby wyborcze L. Wałęsy i R. Bartoszcze (PSL) otrzymały informacje o podłożonych bombach w ich siedzibach. Alarmy na szczęście okazały się fałszywe.

□ Biskupi polscy zachęcają w komunikacie Konferencji Plenarnej Episkopatu do udziału w kampanii i wyborach prezydenckich.

□ Franciszek kard. Macharski poświęcił i przekazał krakowskiej policji sztandar z wizerunkiem św. Michała Archanioła. Natomiast Prymas Polski, po raz pierwszy od 1927 r., złożył oficjalną wizytę w jednostce wojskowej.

□ Wizyty. W Polsce przebywał laureat nagrody Nobla, poeta Josif Brodski. Wizytę w Rzymie złożył min. Leszek Balcerowicz, który zabiegał o przyjęcie Polski do EWG. Delegacja Ślązaków pochodzenia niemieckiego udała się do Niemiec na rozmowy z kanclerzem H. Kohlem.

□ Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu zaakceptowała kandydaturę prof. Jerzego Łukaszeńskiego, rektora College d'Europe w Brugii na stanowisko ambasadora RP w Paryżu.

□ Ukazał się pierwszy numer nowej gazety Wojska Polskiego - "Polska Zbrojna", która zastąpiła "Żołnierza Wolności". W gazecie artykuł wstępny pt. "Przywrócić wojsko narodowi".

□ Pod koniec października odbył się Kongres Zjednoczeniowy czterech odłamów PPS.

□ Po raz pierwszy polskie firmy uczestniczą w targach handlowych w RPA. Polska jest zdecydowana nawiązać stosunki gospodarcze z tym krajem.

□ Notowania cen: frank francuski - 1770-1850 zł, \$ - 9380-9500 zł. Książki na giełdzie: "Rozmówki francuskie" - 9000 zł., "Historia filozofii" W. Tatarkiewicza - 78000 zł, "Kuchnia polska" - 80000 zł.

Na ręce ks. Stanisława Jeża, rektora Misji Polskiej, przysły z Polski podziękowania dla tych z Państwa, którzy tak czynnie i ofiarnie włączyli się w akcję pomocy wolnej ojczyźnie. Ks. Józef kard. Glemp, Prymas Polski przysłał, specjalne pismo, którego reprodukcję zamieszczamy poniżej wraz z listami z Funduszu Daru Narodowego i sekretariatu Prymasa.

\*\*\*

Warszawa 8 sierpnia 1990 r.

spopularyzowana w różnych środkach masowego przekazu. (...)

Zarząd Funduszu Daru Narodowego składa na ręce Księdza Prałata najserdeczniejsze podziękowania dla wszystkich Polaków z parafii polonijnych we Francji, których dar w wysokości 28 tys. \$ zasilił w dniu 30.07.90 r. nasz Fundusz. Pragniemy zapewnić wszystkich ofiarodawców, że zebrane przez nich pieniądze, świadczące dobitnie o ich poczuciu obywatelskiej współodpowiedzialności za losy znajdującego się w potrzebie kraju, że ich dary - powiązane wielokroć z wyrzeczeniami i rezygnacją z zaspokojenia własnych potrzeb, wykorzystane będą jak najwłaściwiej. Przeznaczamy je na zasilenie ochrony zdrowia, szkolnictwa, opieki społecznej i innych potrzeb, zgodnie z duchem Ustawy powołującej FDN, jak i wytycznymi naszej Rady Nadzorczej, pracującej pod przewodnictwem Józefa kardynała Glempla, Prymasa Polski.

Dyrektor Biura: Jan Karol Falewicz  
Z-ca Prezesa Zarządu: Stefan F. Dembiński

Warszawa 12.09.1990

Sekretariat Prymasa Polski uprzejmie informuje, że przekazana na ręce Jego Eminencji księdza Kardynała Prymasa suma 12 tys. \$ na rzecz Funduszu Daru Narodowego została wpłacona zgodnie z załączoną kopią asygnaty z 11 września 1990 r.

Kierownik Sekretariatu Prymasa Polski  
ks. dr Andrzej F. Dziuba



Fundusz Daru Narodowego

serdecznie dziękując

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi, Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej we Francji, Stanisławowi Jeżowi oraz wszystkim ofiarodawcom z parafii polonijnych we Francji.

№ 174

Za złożenie daru wynikającego z potrzeby serca

+ Józef kard. Glemp  
Józef Kardynał Glemp  
Prymas Polski

Warszawa 1990 rok

W szczególności dziękujemy Księdzu Rektorowi, którego zaangażowanie w sprawy popularyzacji zbiórki na FDN wśród miejscowej polonii jest nam doskonale znane i które w naszych wystąpieniach stawiam za przykład znakomitego działania.

Zapewniamy również, że ofiarność Polaków z Francji, działania Polskiej Misji Katolickiej we Francji, jak również Księdza Rektora, zostanie



# LITURGIA SŁOWA

31 NIEDZIELA ZWYKŁA,  
ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

Ml 1, 14b-2, 2b. 8-10

Czytanie z Księgi proroka Malachiasza

Pan Zastępów mówi:

*Ja jestem potężnym królem, a imię moje będzie wzbudzać lęk między narodami. Teraz zaś do was, kapłani, odnosi się następujące polecenie: Jeśli nie usłuchacie i nie weźmiecie sobie do serca tego, że macie oddawać cześć mojemu imieniu, mówi Pan Zastępów, to rzucę na was przekleństwo. Zboczyliście z drogi, wielu doprowadziliście do sprzeniewierzenia się prawu, zerwaliście przymierze Lewiego, mówi Pan Zastępów. A przeto z mej woli jesteście lekceważeni i macie małe znaczenie wśród całego ludu, ponieważ nie trzymacie się moich dróg i stroniczo udzielacie pouczeń. Czyż nie mamy wszyscy jednego ojca? Czyż nie stworzył nas jeden Bóg? Dlaczego oszukujemy jeden drugiego, znieważając przymierze naszych przodków?*

## DRUGIE CZYTANIE

2 Tes 2, 7b-9. 13

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Bracia:

Stanęliśmy pośród was pełni skromności, jak matka troskliwie opiekująca się swoimi dziećmi. Będąc tak pełni życzliwości dla was, chcieliśmy wam dać nie tylko naukę Bożą, lecz nadto dusze nasze, tak bowiem drodzy staliście się dla nas. Pamiętajcie przecież, bracia, naszą pracę i trud. Pracowaliśmy dniem i nocą, abyśmy nikomu z was nie byli ciężarem. Tak to wśród was głosiliśmy Ewangelię Bożą. Dlatego nieustannie dziękujemy Bogu, bo gdy przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę, jako słowo Boga, który działa w was wierzących.

## EWANGELIA

Mt 23, 1-12

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: *Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden jest bowiem Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.*

**ALIBI.** *To nas nie dotyczy* - pomyśli wiele osób słuchając pierwszego i trzeciego czytania. Przedstawiciele Kościoła powiedzą sobie: *Chodzi tutaj o kapłanów z czasów Chrystusa, nie o nas.* Świeccy po cichu będą się cieszyć: *Przynajmniej raz księżom się dostało.* Będą to subtelne mechanizmy obronne skierowane na zażegnanie siły Pisma św. Te słowa dotyczą nas wszystkich, bo wszyscy ulegamy szafowi zajęcia miejsca Boga. Prawdę mówiąc chodzi tu o boga wymagowanego: boga dominującego, boga wprawiającego w uwielbienie. Nie można chyba bardziej wyeliminować Boga, jak właśnie zajmując miejsce bogów fałszywych, idoli. Jest to tym bardziej proste, że wszyscy jesteśmy ojcami, twórcami, jesteśmy u podstaw pewnych realizacji. Wszyscy jesteśmy "rabbi" to znaczy nosicielami pewnej wiedzy, nawet gdyby chodziło tylko o umiejętności. Wszyscy jesteśmy "mistrzami", obdarzonymi pewną władzą: w rodzinie, w zawodzie. Wszyscy, oprócz tych dzieci, jakimi mamy się stawać.

**KTO MA PRZYCIĄGAĆ NASZ WZROK ?** W życiu mamy oczywiście wiele rzeczy do zobaczenia. Jednak poza spojrzeniem dnia powszedniego jest przed nami ktoś, kto powinien być obiektem szczególnego, stałego spojrzenia: Ten którego przebiliśmy włócznie. Nawet jeśli nie ma On w sobie nic, co mogłoby przyciągnąć naszą uwagę (por. Iz 53,2). Uczni w Piśmie, faryzeusze i my razem z nimi, działamy *żeby się ludziom pokazać* albo - co oznacza to samo - *by mieć siebie w poważaniu.* Ten, który jest obrazem Boga, Rabbim i Mistrzem, przedstawia siebie bez uroku, bez hałasu. Mesjasz ukrzyżowany. Poprzez ten fakt pokazuje nam kim jesteśmy w

środku (na Krzyżu ujawnia nasze zło). Ofiarując Mu naszą miłość, możemy na powrót pokochać siebie takimi, jakimi jesteśmy i pokochać innych pomimo ich słabości, zamiast im schlebiać stosownie do ich urojonej doskonałości.

**ANI DOMINUJĄCY, ANI ZDOMINOWANI.** *Nie pozwalajcie nazywać się rabbi:* nie stawiajcie się w pozycji dominującego. *Nikogo na ziemi nie nazywajcie waszym Ojcem:* nie stawiajcie się w pozycji zdominowanego. *Wszyscy braćmi jesteście, równi. Wolność, równość, braterstwo* oto ewangeliczne korzenie, ale oderwane od Ewangelii mogą stawać się źródłem gwałtu. Odniesienie się do samego Boga wyzwala nas z ludzkiej służalczości. W drugim czytaniu widzimy św. Pawła w pozycji dominującego, jako że jest apostołem i *głosi Ewangelię Bożą.* Ale sam nie jest dominujący. Jego miłość wyraża się *pracą i trudem.* W ten sposób łączy się z Chrystusem w momencie Paschy. Stąd też słowa, które kieruje nie są słowami człowieka, jego słowami, a Słowem Boga. To już nie rabbi, nie ojciec, nie mistrz, ale sam Bóg, którego słowo *działa w nas wierzących.* To nie na św. Pawła kierujemy nasz wzrok lecz na Boga (werset 13; można też przeczytać werset 2, 1-7, który dokładnie ilustruje dzisiejszą Ewangelię).

Marcel DOMERGUE

tłum. A.Ż.

In: Cahiers pour croire aujourd'hui - Nr 66 - str. 40/41  
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

# ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W czasie 91 włoskiej podróży apostołskiej Jan Paweł II odwiedził archidiecezję Ferrara-Comacchio położoną w rejonie Romania. Podczas spotkania z duchowieństwem i przedstawicielami laikatatu Ojciec św. wskazał na rozdźwięk istniejący między wiarą a stylem życia współczesnego człowieka: *Spółczesność zsekularyzowana uwypukla jedynie wartości ziemskie - dobrobyt i wolność, która nie uwzględnia norm etycznych. Jednocześnie jest to model życia, który nie zwraca uwagi na propozycje wiary. Szczególnie są nimi zagrożeni młodzi. Z goryczą widzimy postępowanie nowego pogaństwa, które stopniowo spycha na margines obecność chrześcijaństwa. Odpowiedzią Kościoła na ten nowy model życia jest nowa ewangelizacja, która domaga się świadectwa kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich.* Dlatego też Papież wezwał, aby ich świadectwo było zaczątkiem prawdy oraz aby byli świadkami jedności, świadomi ważności ich siły, jaką posiada wspólnota kościelna, kiedy jest zjednoczona.

■ We wrześniu odbyło się w Watykanie posiedzenie komisji i komitetu redakcyjnego katechizmu dla Kościoła Powszechnego. Wśród obecnych kardynałów i arcybiskupów był także metropolita poznański Jerzy Stroba. Spotkanie miało na celu dyskusję nad ankietami, które napłynęły z całego Kościoła z opiniami na temat projektu katechizmu. Komisja oceniła, że zarówno ilość jak i ton wypowiedzi wskazywały, że projekt został dobrze przyjęty. Prawie wszyscy biskupi, którzy nadesłali odpowiedź, uważali za pilną konieczność opracowanie jednego dla całego Kościoła tekstu katechetycznego, który będzie służył jako punkt odniesienia dla katechizmów krajowych i diecezjalnych.

■ 20 września rozpoczął się na Jasnej Górze VI Kongres Mariologiczny i Maryjny. Obrady rozpoczął biskup częstochowski Stanisław Nowak, który powiedział m.in.: *Świat potrzebuje Matki Bożej - Maryi, bo potrzebuje nadziei...*

■ Austriackie związki katolickie wezwały katolików do uczestnictwa w wyborach parlamentarnych. Zwrócono przy tym uwagę, aby katolicy wspierali te programy polityczne, które mówią o ochronie życia, popierają rozwój rodziny oraz kładą nacisk na sprawy bezpieczeństwa socjalnego i ochrony środowiska naturalnego.

# KOŚCIÓŁ A POLITYKA

## Chrześcijańska demokracja (2)

W pierwszej części tego tematu analizowaliśmy demokratyczny element tejszej koncepcji politycznej. W obecnej, przyjrzyjmy się elementowi chrześcijańskiemu. Element ten nakłada odpowiedzialność, by do działalności politycznej wprowadzać inspirację i ducha chrześcijańskiego. Nie oznacza to ekskluzywności, że tylko partia chrześcijańskiej demokracji ma monopol na demokrację i na chrześcijaństwo. Chodzi tu bowiem o stanowisko filozoficzne i wpływającą z niego postawę życiową, jako źródło inspiracji motywów i ogólnej linii działania. Zwolennicy tej partii politycznej uważają, że jej istota nie polega na nazwie, ale przeciwnie, że nazwa stara się wyrażać tę istotę.

### ELEMENT CHRZEŚCIJAŃSKI

Filozofia chrześcijańska wnosi tu swe zasadnicze idee:

#### Afirmacja pierwiastka duchowego

Filozofia chrześcijańska nie ogranicza się do świata materialnego i do materialistycznej koncepcji historii, jak to czynił marksizm, czy istniejący do dziś socjalizm o podstawach filozoficznych zbliżonych do marksizmu. Koncepcja chrześcijańska rzeczywistości duchowej nie traktuje jako zaprzeczenia rzeczywistości materialnej, lecz jako coś więcej - pozytywną zasadę przekraczania materii i aspirację człowieka do lepszego losu.

#### Etyczna podstawa polityki

W każdym problemie natury społeczno-politycznej istnieje aspekt moralny, którego nie sposób pominąć. Stąd przekonanie, że polityka nie jest tylko sztuką wynajdywania najwygodniejszych rozwiązań, ale jest postawą, która podlega porządkowi etycznemu. Mało tego, koncepcja ta podkreśla, że problem społeczny i polityczny jest przede wszystkim problemem moralnym. Stąd u podstaw niesprawiedliwości nękającej narody leży kwestia natury etycznej. Chrześcijańscy demokraci głoszą zasadę podporządkowania polityki normom etycznym. Polityka to nie sztuka podporządkowana zasadzie użyteczności, a moralność to nie tylko problem prywatny i kwestia sumienia, nie mająca nic wspólnego z działalnością polityczną. Podział ten nie powinien mieć w ogóle miejsca. Stąd odrzucany jest także pragmatyzm, głoszący zasadę, iż polityk winien działać stosownie do okoliczności, bez podporządkowania się ogólnie obowiązującym normom moralnym.

### Godność osoby ludzkiej

Człowiek w filozofii chrześcijańskiej stanowi najwyższą wartość i stąd nie może podlegać żadnym mechanicznym regułom. Rozumienie takie rodzi koncepcję demokracji opartą na wartościach, a nie na prawie większości arytmetycznej. Dlatego, mimo że pewne koncepcje rasistowskie czy dyskryminacyjne będą przyjmowane przez przytłaczającą większość społeczeństwa, na skutek manipulowania opinią publiczną, to z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, prawa z tych koncepcji wyprowadzone, będą niesprawiedliwe i nieważne. Ignorują one bowiem element zasadniczy jakim jest godność osoby ludzkiej, bez czego nie może rzeczywście funkcjonować rząd ludu czyli demokracja. Godność osoby winna być brana pod uwagę w każdej dziedzinie życia politycznego. Stąd też nie ma sensu mówienie o rozwoju tzw. trzeciego świata, jeśli rozwój ten, nie będzie miał na celu dobro jednostki i celowość jego natury, gdyż pierwszorzędnym celem porządku społecznego jest zapewnienie istocie ludzkiej jej pełnego rozwoju.

### Prymat wspólnego dobra

Myśl chrześcijańska twierdzi, że w zakresie życia politycznego, ostatecznym celem władzy jest zapewnienie wspólnego dobra. Dobro to obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zreszenta mogą pełniej i łatwiej osiągać swoją własną doskonałość (Sobór Watykański II: G.S. 74). Dobro wspólne, inaczej mówiąc, oznacza nie tylko ilościowo traktowane dobra większości ludzi, ale też harmonijny związek gwarantujący obywatelom możliwość korzystania, w ramach norm sprawiedliwości, z dobrodziejstw, które zapewnią porządek społecznego, dając każdemu szansę skutecznego realizowania dążeń. Pojęcie dobra wspólnego łączy się z ideą godności osoby ludzkiej a jednocześnie z ideą sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość ta musi zapewnić warunki, w których wszyscy razem i każdy indywidualnie, mieliby możliwości rozwoju swej osobowości w granicach dobra wspólnego.

### Doskonalenie społeczeństwa

Nauka chrześcijańska docenia wpływ czynników naturalnych, geograficznych, rasowych, ekonomicznych i kulturalnych na życie narodów. Twierdzi jednak, że nie jest to wpływ decydujący. Człowiek bowiem i społeczeństwo złożone z ludzi decydują o swym przeznaczeniu i oni

kształtują rzeczywistość i jej okoliczności. Dlatego społeczeństwo nie jest rzeczywistością, której trzeba się całkowicie i bezwzględnie poddać, ale rezultatem wielu działań ludzkich, który można i należy doskonalić. Pismo św. dało człowiekowi mandat panowania nad ziemią. Człowiek realizuje go za pomocą wspaniałych osiągnięć technicznych i naukowych. Rodzi to powołanie do pracy, do walki i działań zmierzających do przekształcenia świata materialnego i społecznego, do walki o sprawiedliwość społeczną.

### Podstawowa wartość pracy

Zagadnieniu temu papież Jan Paweł II poświęcił specjalną encyklikę *Laborem exercens* (1981), by uwydatnić, że *praca ludzka stanowi klucz i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej, jeżeli staramy się ją widzieć naprawdę pod kątem dobra człowieka* (L.E. 3).

### Funkcja społeczna własności

Konsekwencją prawa pracy jest zasada własności. W zasadniczym konflikcie między liberalizmem kapitalistycznym a socjalizmem marksistowskim, toczącym się wokół kwestii samego istnienia prywatnej własności, doktryna społeczna Kościoła jest daleka od tych skrajności. Uznaje bowiem prawo własności za konsekwencję prawa naturalnego i podstawowych praw człowieka. Jednocześnie prawo własności, aby spełniło swą funkcję społeczną, ma być poddane porządkowi prawnemu, którego zakres jest wynikiem czynników historycznych i potrzeb społecznych. Jak mówi Jan Paweł II, na własności prywatnej ciąży *hipoteka społeczna*. Przypomina, iż *dobra tego świata zostały pierwotnie przeznaczone dla wszystkich. Prawo do własności prywatnej jest słuszne i konieczne, ale tej zasady nie niweczy. Cięży bowiem na własności "hipoteka społeczna", czyli uznaje się jako jej wewnętrzzną właściwość funkcję społeczną, mającą swoją podstawę i uzasadnienie właśnie w zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr* (S.R.S. 42). Spotykamy różne formy własności: państwową, prywatną, rodzinną, własność jakiejś wspólnoty czy zgromadzenia. Trzeba zabiegać, by wszystkie te formy mogły harmonijnie współistnieć.

### Rola państwa w życiu społecznym

Państwo jest naturalnym przedstawicielem społeczeństwa - nie jest tworem sztucznym, czy emanacją siły. Jednocześnie, ze swej natury, winno być podporządkowane normom etycznym. Nauka społeczna Kościoła broni, z jednej strony zasady pomocniczości sformułowanej już przez papieża Piusa XI, a drugiej strony, zasady odpowiedzialności i interwencji państwa w sprawach

zbiorowych. Obojętność państwa wobec faktów niesprawiedliwości czy też nierównego podziału władzy jest niedopuszczalna. Wszelka jednak interwencja winna mieć na uwadze istnienie prawa naturalnego jednostek czy grup, prawa, którego państwo nie stwarza, ale musi uznawać. Wynika stąd rola koordynacyjna państwa wobec praw różnych grup i instytucji społecznych: rodziny, związków ekonomicznych, zawodowych, zespołów kulturalnych.

### Solidarność powszechna

Chrześcijaństwo jako forma życia i jako inspiracja działalności ludzkiej posiada jeden zasadniczy element: przykazanie miłości Boga ponad wszystko i miłości braterskiej. O ile kapitalizm jest w najwyższym stopniu przesiąknięty egoizmem, a marksizm propaguje nienawiść jako podstawę systemu społecznego, o tyle chrześcijańska nauka społeczna głosi zasadę miłości i wyływającą z niej zasadę solidarności (S.R.S. 39 - 40). Wyraża się ona: walką z nierównościami i niesprawiedliwością społeczną, budową nowego porządku wolnego od sprzecznych z naturą ludzką różnic klasowych i wolnego od wszelkiej dyskryminacji.

### Międzynarodowa sprawiedliwość społeczna

Jednym z głównych haseł współczesnej demokracji jest idea sprawiedliwości społecznej głosząca, że każda z grup i klas społecznych powinna dać to, co jest niezbędne dla wspólnego dobra. Znaczy to, iż społeczności narodowe winny porzucić czysto arytmetyczne podejście do zagadnienia równości, a przyjąć zasadę proporcjonalności, zgodnie z możliwościami poszczególnych osób. Sprawiedliwość społeczna wymaga więcej od tych, którzy więcej posiadają, ale nie wprowadza równości matematycznych. Jej wymagania zaczynają być wprowadzane w stosunki między kapitałem a pracą, w dziedzinie opodatkowania. Idea sprawiedliwości społecznej zaczyna obejmować też stosunki międzynarodowe: reformę międzynarodowego systemu handlowego, reformę światowego systemu monetarnego i finansowego, zagadnienie wymiany technologicznej i właściwego z niej korzystania, konieczność dokonania rewizji struktur istniejących organizacji międzynarodowych w ramach systemu prawa międzynarodowego. Tak delikatnego procesu nie można dokonać bez współpracy wszystkich, bez posiadania autonomii, wolności i uczestnictwa w zgodnym kręgu narodów.

ks. Wacław SZUBERT

## ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Już 10 lat minęło (21 września) od momentu wznowienia przez Polskie Radio transmisji Mszy św. Są one nadawane z warszawskiego Kościoła pw. Św. Krzyża, we wszystkie niedziele i święta o godz. 9.00 w programie I.

■ Rumuńska telewizja poinformowała, że od nowego roku szkolnego, który rozpoczął się 17 września w rumuńskich szkołach, wychowanie religijne jest fakultatywnym przedmiotem nauczania. Bliższych szczegółów nie podano. Rumuński patriarchat prawosławny ubiegał się o wprowadzenie religii do szkół już w styczniu tego roku. Na 23 mln mieszkańców, prawosławni stanowią 17 mln, ponad 3 mln katolicy, a 20 tys. Żydzi.

■ W niedzielę 23 września, odbyło się również na Jasnej Górze pielgrzymkowe spotkanie młodych małżeństw. Pod jasnogórskim szczytem odprawiona została uroczysta suma. Po Ewangelii homilię wygłosił kard. J. Glemp - Prymas Polski. Mówił o wielu pracach, jakich wymaga nasza Ojczyzna i o tych, bardzo ważnych, na rzecz parafii i rodziny. Przypomniał śluby narodu, składane Matce Bożej od czasów Jana Kazimierza oraz pamiętny Akt Zawierzenia, złożony w tym miejscu przez Jana Pawła II w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. Powiedział też m.in.: *Niech więc rodziny nasze stają się rodzinami zintegrowanymi, a poprzez ten Kościół domowy będzie wzrastała cała nasza Ojczyzna w duchową siłę.*

■ "Głos Wielkopolski" zamierza publikować przez wiele lat cykl artykułów poświęconych religijnemu i kulturalnemu dziedzictwu św. Wojciecha. W roku 1997 przypada millenium śmierci Patrona Czechów i Polaków. Ze swymi zamierzeniami dziennikarze tej gazety zapoznali Papieża Jana Pawła II, w czasie audiencji w Watykanie.

■ Matka Teresa z Kalkuty pragnie otworzyć w ZSSR dalszych 10 domów zakonnych, prowadzonych przez zgromadzenie misjonarek miłości. Obecnie działa tam 5 domów zgromadzenia.

■ Katolicy z Wiednia i Bratysławy zorganizowali sympozjum pt. "Otwarte granice", poświęcone omówieniu możliwości współpracy parafii położonych na pograniczu austriacko-słowackim.

# PRZESŁANIE PAPIESKIE

## WSPÓLPRACOWNICY BOGA-WYCHOWAWCY

*W jakich miejscach i przy pomocy jakich środków odbywa się formacja świeckich? Zadaniem jakich "osób i wspólnot" jest integralna i spójna formacja świeckich? Tak jak wychowanie człowieka wiąże się nierozdzielnie z ojcostwem i macierzyństwem, to jego formacja chrześcijańska ma swoje korzenie i siłę w Bogu ojcu, który kocha i wychowuje swoje dzieci. Tak, "Bóg jest pierwszym wielkim wychowawcą swojego ludu. Mówią nam o tym piękne słowa z hymnu Mojżesza: "Na pustej ziemi go znalazł, na pustkowiu, wśród dzikiego wycia, opiekował się nimi i pouczał, strzegł jak żrenicy oka. - Jak orzeł, co gniazdo swoje ożywia, nad pisklętami swoimi krąży, rozwija swe skrzydła i bierze je, na sobie samym je nosi - tak Pan sam go prowadził, nie było z nim boga obcego (Pwt 32, 10-12; por. 8,5). Boskie dzieło wychowawcze pojawia się i dopełnia w Jezusie Nauczycielu i dociera od wewnątrz do serca każdego człowieka dzięki dynamicznej obecności Ducha Świętego. Do udziału w tym dziele wezwany jest Kościół-Matka, zarówno jako taki, jak i w poszczególnych dziedzinach i przejawach swojego życia. W ten sposób "katolicy świeccy są formowani przez Kościół i w Kościele", co dokonuje się na zasadzie wzajemnej komunii i współpracy wszystkich jego członków: kapłanów, zakonników i samych świeckich. Tak więc wszyscy członkowie kościelnej wspólnoty, w całej swojej różnorodności, otrzymują w tej dziedzinie od Ducha Świętego dar płodności i aktywnie z nim współpracują. Tak pisał św. Metody z Olimpu: "Mniej doskonalili (...) są noszeni i formowani, jak w matczym tonie, przez bardziej doskonałych, ażeby byli poczęci i zrodzeni dla wielkości i piękna cnót", tak jak to się stało w przypadku św. Pawła, który wszedł do Kościoła prowadzony przez doskonałych chrześcijan (w osobie Ananiasza), po czym sam osiągnął doskonałość i był duchowym ojcem tak wielu synów i córek!*

*Christifidels laici (nr 61)*

## TELEKSEM Z POLSKI

*korespondencja Wojciecha Turka*

→ L. Wałęsa zapowiada - w przypadku wyboru na prezydenta - przyspieszenie i znaczne zmiany personalne w Warszawie. Obecny Premier zaś zapowiada kontynuowanie dotychczasowej polityki, tzw. *filozofii rządu*. Spór Wałęsa-Mazowiecki nosi wyraźne znamiona sporu personalnego a nie programowego.

→ Ponad 200 delegatów Komitetów Obywatelskich ogłosiło powstanie prawicy: Chrześcijańskiego Ruchu Obywatelskiego - trzeciego obok ROAD i Centrum tworu wyłonionego na bazie Komitetów Obywatelskich. *Jesteśmy siłą, która otwarcie przyznaje się, że swoją działalność opiera na tradycyjnych, chrześcijańskich i narodowych wartościach. Otwarcie także aprobujemy rolę i pozycję Kościoła* - oświadczył W. Bogaczyk, członek władz ChRO. Ruch poparł kandydaturę Wałęsy na prezydenta.

→ Kolejny skandal rządowy. Ministrowie wykorzystują swoje stanowiska dla uzyskania dodatkowych mieszkań na stałe użytkowanie. Przykłady: prezes GUS, minister Słota, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i

Gospodarki Żywnościowej po przepisaniu dotychczasowych mieszkań na innych członków rodziny, otrzymali nowe mieszkania.

→ W odpowiedzi na wprowadzenie wiz dla Polaków przez zjednoczone Niemcy (dotąd przy wyjazdach do NRD wizy nie obowiązywały), Polska zawiesiła na miesiąc obowiązek posiadania wiz przez obywateli b. NRD. Gest dobrej woli wynika z olbrzymich korzyści materialnych osiąganych z handlowców, sprzedających swoje towary *turystom* z b. NRD. Polskę otacza szczylny kordon zakazów, obostrzeń i trudności spotykających tych, którzy chcą wyjechać do sąsiednich krajów. Polska - niechciany kraj w Europie.

→ Cytat z reportażu Ewy Berberyusz w "Gazecie Wyborczej": *W warszawskich pośredniakach łapani na chętnych do pracy, a w kościołach modły za bezrobotnych. Ludzie, czyśmy poszaleli?* Liczba bezrobotnych rośnie, ale rośnie również liczba wolnych miejsc pracy. *Nie umiemy zebrać się w sobie. Koło zatrzymało się nam w połowie drogi* - pisze najznakomitsza reportażystka krajowa.

## PORADY PRAWNE

*redaguje Wiesław Dyląg*

### FORMY PRAWNE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ WE FRANCH

#### Przedsiębiorstwo indywidualne a spółka.

Tydzień temu wymienione zostały podstawowe motywacje, jakimi kieruje się przyszły przedsiębiorca przy wyborze formy prawnej zamierzonej działalności gospodarczej. Przed przystąpieniem do omawiania poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw warto jeszcze raz podkreślić podstawową różnicę między przedsiębiorstwem indywidualnym a spółką.

Przedsiębiorstwo indywidualne istnieje w sferze rzeczywistości ekonomicznej i socjalnej. Jednakże nie posiada ono osobowości prawnej ani własnego, odrębnego majątku. Osobowość prawną posiada jedynie właściciel przedsiębiorstwa, na którego też spada całkowita odpowiedzialność za zobowiązania związane z funkcjonowaniem

firmy. Spółka, w przeciwieństwie do przedsiębiorstwa indywidualnego posiada odrębność finansową i prawną. W przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółek akcyjnych osobowość prawną pokrywa się w pełni z odpowiedzialnością za zaciągnięte długi. Spółka, raz utworzona, żyje niezależnym bytem, rozwijając się, kontraktując, zawierając związki bardziej lub mniej trwałe z innymi spółkami. Spółka może upaść lub być rozwiązana niedługo po jej powstaniu, ale może również przeżyć swoich założycieli, podczas gdy przedsiębiorstwo rzemieślnika jest nierozdzielnie związane z jego osobą.

Oczywiście, mówiąc o spółce jako osobie prawnej mamy na myśli fikcję prawną, określającą istnienie niezależnej masy majątkowej.

Za tydzień postaram się wykazać, że przedsiębiorstwo indywidualne, pomimo licznych uroków spółki, ma ciągle swoje miejsce w świecie interesów.

## o czym piszą w Polsce

Wydaje się, że tematyka związana z wyborami zdominuje prasę krajową. Wbrew pesymistom zainteresowanie społeczne wyborami jest duże i to nie tylko w kraju. Kuriozalnie zdają się np. doniesienia "Le Monde", który każe tłumaczyć się L. Wałęsie, że nie jest antysemitą. I jak tu udowodnić, że nie jest się koniem?... W naszej rubryce zajmujemy się jednak tym, co piszą w Polsce.

Porozumienie Centrum jako jedno z pierwszych wsparło kandydaturę L. Wałęsy na prezydenta i ogłosiło zasady swojej polityki. Czytamy w nich m.in., że Porozumienie łączy w sobie nurty: chrześcijańsko-demokratyczny, liberalno-konserwatywny, ludowy i opowiada się za nowoczesną rynkową gospodarką kapitalistyczną. *Umowy okrągłego stołu hamują proces reform i ich utrzymywanie jest dla Polski szkodliwe. Opowiadamy się za przeprowadzeniem wyborów*

*parlamentarnych tak szybko, jak to będzie możliwe (...). Tylko nowo wybrany parlament ma prawo uchwalenia Konstytucji III Rzeczypospolitej. Jesteśmy zwolennikami koncepcji ustrojowej nawiązującej do systemu V Republiki Francuskiej, charakteryzującej się silną władzą prezydencką, gwarantującą stabilność struktur państwa. Wśród postulatów Porozumienia Centrum znajduje się też zadanie usunięcia od władzy "uwłaszczonej" nomenklatury. Jak wygląda ten proces można prześledzić na podstawie losów członków WRON, którzy wprowadzili w 1981 r. stan wojenny. Informacje o wojskowych przekazał krakowski dziennik "Czas":*

**gen. Jaruzelski** - obecnie ciągle jeszcze prezydent RP.  
**gen. Siwicki** - jeszcze przez pół roku "na żołdzie" Rady Ministrów, pomimo zdjęcia go ze stanowiska MON.  
**gen. Tuczapski** - prezes Ligii Obrony Kraju.  
**gen. Molczyk** - od 1988 r. w stanie spoczynku.

**admiral Janczyszyn** - na emeryturze od 1990 r.

**gen. Kiszczak** - podobnie jak gen. Siwicki jeszcze przez pół roku będzie pobierał uposażenie ministra.

**gen. Hupałowski** - prezes NIK.

**gen. Piotrowski** - od 1990 r. w stanie spoczynku.

**gen. Baryła** - ambasador w Syrii.

**gen. Zieliński** - 1 października przeniesiony do rezerwy.

**gen. gen. Krepski, Oliwa, płk Leś** - zmarli.

**gen. Janiszewski** - szef gabinetu prezydenta RP.

**gen. Jarosz** - szef żandarmerii wojskowej.  
**ppłk Włosiński** - szef oddziału w sztabie warszawskim.

**ppłk Hermaszewski** - z-ca ds. liniowych dowódcy Wojsk Lotniczych.

Z 22 członków WRON, 8 zajmuje nadal ważne stanowiska państwowe i wojskowe.

To tylko jeden z przykładów. Może by więc tak wraz z Porozumieniem Centrum przyspieszyć....

Bogdan DOBOSZ

## z prasy francuskiej

Mało kto pamięta dzisiaj, że pierwszą kobietą, która zdobyła doktorat na Sorbonie była nasza rodaczka Maria-Curie Skłodowska. Sylwetkę tej wielkiej uczoney, dwukrotnej laureatki nagrody Nobla, która całe życie poświęciła nauce przypomina Eve Ruggieri w 5627 numerze "Pelerin Magazine". Maria, córka warszawskiego profesora fizyki, urodziła się 7 listopada 1867 roku jako ostatnie z pięciorga dzieci państwa Skłodowskich. Już w wieku 16 lat podjęła pracę jako nauczycielka prywatna w rodzinie zamożnego adwokata. W 1891 r. wyjechała do Francji, zapisała się na wydział fizyki i chemii na Sorbonie. Studia skończyła z pierwszą lokatą (licence en physique). Poślubiła Piotra Curie i otrzymała zgodę na pracę u jego boku na tym samym wydziale. Łączyło ich wszystko: ogromne zamiłowanie do pracy, pasja badawcza, ta sama dyskrekcja, niewielka dbałość o pieniądze i wygody. Maria, już spodziewając się dziecka, dniami i nocami przygotowywała swój doktorat. Jej praca dotyczyła minerałów radioaktywnych. Słowo "rad" oznaczało nowy pierwiastek, odkryty przez małżonków Curie, wyizolowany przez nich z soli uranu. Pracowali w bardzo trudnych warunkach, w przeszklonej przybudówce przyznanej im przez dyrektora wydziału na prowadzenie doświadczeń. Lodowata zimą, gorąca latem, nie zniechęcała ich do kontynuowania badań.

Francuskie środowisko naukowe nie doceniało wówczas wagi ich poszukiwań, nie dostawali dodatkowych funduszy na ich prowadzenie. Po czterech latach wytężonej pracy odnieśli pełny sukces. Rad został oficjalnie uznany 25 czerwca 1903 roku i zaraz potem Maria obroniła swoją pracę doktorską i jako pierwsza kobieta w historii uzyskała tytuł doktora nauk chemicznych i fizycznych. W tym samym roku małżonkowie Curie otrzymali nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Nieco później, podczas konferencji P. Curie powiedział: *Należę do tych, którzy podobnie jak Nobel uważają, iż ludzkość będzie czerpać więcej dobra niż zła z nowych odkryć.* Równocześnie

jednak ostrzegał: *Przykład odkryć Nobla jest znamienny. Materiały wybuchowe pozwoliły człowiekowi dokonać wspaniałych czynów. Ale są one także straszliwym środkiem niszczącym w rękach kryminalistów, którzy wciągają narody w wojnę.* W 40 lat po tej wypowiedzi, po raz pierwszy użyto bomby atomowej jako broni. Pociągnęło to za sobą 130 tys. ofiar, z czego 80 tys. śmiertelnych. Ale w czasie, kiedy Maria i Piotr Curie pracowali nad radem trudno było przewidzieć tak katastrofalne skutki ich odkryć. Nie podejrzewali też, że to bezpośredni kontakt z nowo odkrytym pierwiastkiem jest powodem wszystkich dręczących ich dolegliwości. Wystarczy powiedzieć, że notesy, w których zapisywali wyniki swoich badań są jeszcze dzisiaj niebezpieczne ze względu na duże napromieniowanie.

19 kwietnia 1906 r. Piotr Curie zginął w wypadku drogowym. Pogrążona w rozpacz, Maria znajduje ulgę tylko w pracy. W siedem miesięcy po tragedii, jako pierwsza kobieta, obejmuje stanowisko wykładowcy fizyki, kontynuując wykłady prowadzone do tej pory przez Piotra. Miała wtedy 38 lat i była światowej sławy uczoną. W 1911 r. otrzymała kolejną nagrodę Nobla, tym razem z dziedziny chemii. Niestety opinia publiczna, bardziej niż osiągnięciami naukowymi, interesowała się w owym czasie jej życiem prywatnym. Podczas I wojny światowej pracowała, jak zwykle z całym poświęceniem, zakładając punkty rentgenowskie dla żołnierzy, nadzorując ich działalność. Po wojnie brak środków na kontynuowanie pracy naukowej zmusił ją do zajęcia się zdobywaniem funduszy. Baron H. de Rothschild sfinansował późniejszą Fundację Curie przy Instytucie Pasteura. Maria odbyła triumfalną podróż po USA i dzięki energii amerykańskiej dziennikarki M.M. Maloney uzyskała swobodę finansową, pozwalającą na prowadzenie badań. Pracowała, mimo nasilających się kłopotów ze zdrowiem, do 70 roku życia. Zgodnie z życzeniem pochowano ją w Sceaux, obok męża.

Małgorzata HYLA

## dokończenie ze str. 1

Prelegentom zostały postawione wysokie wymagania - każdy przygotował konferencję specjalnie na ten Tydzień. Poza "Psalmami Dawidowymi" zaprezentowane zostaną same prapremiery. Mamy nadzieję, że się licznie spotkamy. Jesteśmy przekonani, że każdy się wzbogaci, każdy zostanie dotknięty przez piękno. Jak pisze Simone Weil: *We wszystkim, co obudzi w nas czyste i autentyczne odczucia piękna, Bóg jest rzeczywiście obecny.*

### PROGRAM I TYGODNIA KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W PARYŻU

Tematem Tygodnia są słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w UNESCO - Paryż, w czerwcu 1980 roku: *Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje "z kultury" i "dla kultury..."*

#### Sobota - 10 listopada

godz. 15.00 - 17.00 : Dyskusja panelowa: *Zagrożenia i nadzieje kultury w Polsce doby dzisiejszej.* Udział biorą: **Kazimierz Brandys, Maciej Englert, Jarosław Marek Rymkiewicz, Bogusław Sonik** (prowadzenie: **Augustyn H. Draguła**) - (Kościół Polski - 263 bis, rue St Honoré - 75001 Paryż - M<sup>o</sup> Concorde).

K.Brandys - pisarz, autor wielu znakomitych powieści. Mieszka w Paryżu. B.Sonik - dyrektor Instytutu Polskiego.

godz. 18.30 : *Msza św. koncelebrowana, otwierająca Tydzień Kultury Chrześcijańskiej* - z homilią **ks. doc. Stanisława Mędała** - (Kościół Polski - 263 bis, rue St Honoré)

godz. 19.30 : Konferencja: *Naród, kultura, religia - próba analizy* - o. **prof. Józef Bocheński OP.** (Kościół Polski - 263 bis, rue St Honoré).

O. J. Bocheński - dominikanin, były rektor Uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim, jeden z największych współczesnych filozofów i logików, uczony o światowej sławie. Autor publikacji tłumaczonych na wiele języków, po polsku napisał "Sto zabobonów", "Między logiką a wiarą".

godz. 21.00 : Spektakl: *Psalm Dawidowe* - w wykonaniu **Olgiarda Łukaszewicza.** (Kościół Polski - 263 bis, rue St Honoré)

O. Łukaszewicz - wybitny polski aktor teatralny i filmowy. Obecnie gra w Teatrze Studio w Warszawie.

#### Niedziela - 11 listopada: Narodowe Święto Niepodległości

Podczas Mszy św. w Kościele Polskim przy *rue St Honoré* homilie głosi **ks. prof. Alfons Skowronek.**

godz. 16.00 : Konferencja: *Uczestnictwo i dystans - o kulturze politycznej Polaków* - **dr Stefan Frankiewicz.** (Sala Kościoła św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain - 75016 Paryż - M<sup>o</sup> Exelmans).

Dr St. Frankiewicz - publicysta katolicki, redaktor naczelny miesięcznika "Więź", długoletni redaktor "Osservatore Romano", wykładowca KUL.

godz. 17.00 : Konferencja dodatkowa: *Réflexions sur la crise spirituelle* - o. **prof. Józef Bocheński.** Konferencja dla intelektualistów francuskich połączona z dyskusją - (Instytut Polski - 31, rue Jean Gujon - 75008 Paryż - M<sup>o</sup> Alma-Marceau).

godz. 19.30 : Konferencja: *Współczesny teatr w Polsce i Europie - próba refleksji* - **Maciej Englert.** (Kościół Polski - 263 bis, rue St Honoré).

M.Englert - reżyser, od 1979 roku dyrektor Teatru Współczesnego w Warszawie, twórca wielu wybitnych spektakli, autor publikacji o teatrze.

godz. 20.45 : Spektakl: *Pieśń nad Pieśniami* - w wykonaniu **Jadwigi Korzeniewskiej i Jerzego Góralczyka.**

J. Korzeniewska - aktorka, ukończyła *Cours Simon* w Paryżu, w przygotowaniu spektakl w teatrze paryskim. J. Góralczyk - aktor, ostatnio grał m.in. w Teatrze Dramatycznym i Teatrze Ateneum w Warszawie, obecnie mieszka w Paryżu.

#### Poniedziałek - 12 listopada

godz. 19.45 : Konferencja i wieczór autorski: *Nieco rozważań o istocie i przymiotach ducha polskiego* - **Jarosława Marka Rymkiewicza** - (Kościół św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain).

J.M. Rymkiewicz - poeta i prozaik, autor m.in. "Rozmowy polskie latem 1983", "Umschlagplatz".

godz. 21.00 : Spektakl: *Psalm Dawidowe* - w wykonaniu **Olgiarda Łukaszewicza.** (Kościół św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain).

#### Wtorek - 13 listopada

godz. 19.45 : Konferencja: *Ekumenia z perspektywy nadwiślańskiej* - **ks. prof. Alfons Skowronek.** (Kościół św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain).

Ks. prof. A. Skowronek - kierownik katedry teologii ekumenicznej ATK, członek Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu, redakcji "Concilium". Habilitował się u K. Rahnera w Monachium. Autor m.in. "O wierze i teologii współczesnego Kościoła", "Światła Ekumenii".

godz. 21.00 - 23.00 : Dyskusja panelowa: *Kościół wobec przemian społecznych w Polsce.* Udział biorą: **dr Stefan Frankiewicz, ks. rektor Stanisław Jeż, ks. doc. Stanisław Mędała, ks. prof. Alfons Skowronek** (prowadzenie: **Augustyn H. Draguła**) - (Kościół św. Genowefy).

#### Środa - 14 listopada

godz. 19.00 : *Msza św. koncelebrowana, zamykająca Tydzień Kultury Chrześcijańskiej* - z homilią **ks. rektora Stanisława Jeża** - (Kościół św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain).

godz. 20.00 : Konferencja: *Rola Biblii w kulturze światowej* - **ks. doc. Stanisław Mędała.** (Kościół św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain).

Ks. doc. dr hab. St. Mędała - wykładowca ATK, doktorat z teologii biblijnej na Gregorianum w Rzymie. Członek m.in. Polskiego Towarzystwa Teologicznego i Komisji Orientalistycznej PAN w Krakowie. Ma liczne publikacje, dotyczące literatury międzytestamentalnej.

godz. 20.45 : Spektakl: *Pieśń nad Pieśniami* - w wykonaniu **Jadwigi Korzeniewskiej i Jerzego Góralczyka** - (Kościół św. Genowefy - 18, rue Claude Lorrain).

*Wszystkich Polaków we Francji serdecznie zapraszamy!*

**Augustyn H. DRAGUŁA**  
- Prezes KIK w Paryżu

**Ks. prał. Stanisław JEŻ**  
- Rektor PMK we Francji



# JAN BRZĘKOWSKI

Niewielu Polakom udało się przekroczyć Rubikon zauważalnego zafunkcjonowania w nowym kraju osiedlenia. Niewielu polskich artystów zasnęło smaku zaistnienia w środowisku kraju, do którego przybyli. Trudności w przełamaniu własnych kompleksów twórczych, niemożność swobodnego poruszania się w obcym językowo i kulturowo obszarze, czy wreszcie brak zainteresowania ze strony odbiorców-cudzoziemców - to tylko niektóre z przyczyn niepowodzeń polskiej emigracji kulturalnej. O chlubnych wyjątkach tym razem wspominąć nie będę. Dla niejednego pisarza, decydującego się na emigrację, podstawowym problemem pozostaje decyzja wyboru języka. Pozostanie przy rodzinnym, z góry skazuje na ograniczenie odbioru (jak wiadomo tłumaczenia nie zawsze okazują się kongenialne). Przyjęcie języka kraju osiedlenia bywa ryzykowne, choć i tu znaleźć można przykłady powodzenia (choćby wymienić Nabokowa, Brodskiego, czy Rumuna Ciorana).

Polakiem, który - według krytyków - miał szansę na zostanie pisarzem francuskim był Jan Brzękowski. Urodzony w początku wieku (1903) w podkarpackim Wiśniczu koło Bochni, w ciągu osiemdziesięciu lat swojego życia efektami swej pracy wzbogacił dwie kultury - polską i francuską.

W 1922 r. Brzękowski rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie ograniczały się one do czytania polonistycznych lektur (był uczniem m.in. Ignacego Chrzanowskiego). Studiował filologię polską, romańską oraz... farmację. W Krakowie poznał T. Peipera i nawiązał kontakty z poetami Awangardy. Ocierając się o burzliwe w latach dwudziestych życie kulturalne, działając w ramach uniwersyteckiego Koła Artystyczno-Literackiego, zetknął się z futurystami i formistami. Więzy przyjaźni łączyły go z Kurkiem, Ważykiem, Jastrunem. W 1925 r. spotkał Witkacego, który podczas jednego ze wspólnych wieczorów sportretował Brzękowskiego, a obraz posłużył jako ilustracja do powieści tego ostatniego - *Bankructwo prof. Mullera*.

Brzękowski niezwykle aktywnie przeżywał swoje studenckie lata. Pisywał artykuły o współczesnej literaturze francuskiej do "Wiadomości Literackich", tam też zamieszczał wywiady ze starszymi wówczas artystami (m.in. z Kasprowiczem, Malczewskim). Wywiady Brzękowskiego

z pisarzami drukowane też były w "Ilustrowanym Kurjerze Codziennym".

W 1925 r. nakładem "Zwrotnicy" ukazał się pierwszy zbiór poezji Jana Brzękowskiego *Tętno*. Wyróżniły się w nim wpływy Awangardy. Trzy lata później zakończył się polski etap w życiu Brzękowskiego. *W ostatnich dniach grudnia 1927 roku zdałem mąte rygorozum, a w styczniu 1928 r. odbyła się moja promocja doktorska. W trzy dni później zgotowałem brodę i skończył się okres młodzieńczy; wyjechałem do Paryża na kilka miesięcy. Tych kilka miesięcy przemieniło się w ćwierć wieku - napiszę po latach w swoich wspomnieniach pt. *W Krakowie i w Paryżu* (Warszawa 1968 r.).*



Brzękowski. Rys. Witkacego

W stolicy świata Brzękowski zapisał się na Sorbonę i do Ecole du Journalisme. Uczęszczanie na wykłady i skromny żywot studenta-artysty to tylko jedna strona jego paryskiej egzystencji. Zafascynowały go i wciągnęły w kłęby tytoniowych oparów kawiarnie Montparnasse'u i ich stali bywalcy. W "La Rotonde", "Cafe du Dome", "La Coupole", spotykał śmietankę międzywojennej cyganerii.

Nie przestając pisać artykułów do polskiej prasy, Brzękowski otrzymał posadę sekretarza administracyjnego Towarzystwa Wymiany Literacko-Artystycznej między Polską a Francją. Rodzimych pisarzy i artystów spotykał często w Bibliotece Polskiej, gdzie mieściła się siedziba Towarzystwa.

W 1929 r. namówiony przez Wandę Chodasiewicz-Grabowską (późniejszą żonę Legera), współredagował francusko-polskie pismo artystyczne "L'Art Contemporain" - "Sztuka Współczesna". Dzięki tej inicjatywie nawiązał kontakty z

wieloma wybitnymi przedstawicielami międzynarodowej awangardy. W "L'Art Contemporain" ukazywały się reprodukcje prac m.in. Chirico, Mondriana, Picassa, Arpa, Ernsta, Legera oraz Polaków - Stażewskiego, Augusta Zamoyskiego. Oprócz reprodukcji pismo zamieszczało wiersze współczesnych poetów. Sam Brzękowski drukował w nim artykuły o malarstwie. Z powodu kryzysów finansowych, po dwóch latach "L'Art Contemporain" zakończyła swój krótki żywot.

W latach trzydziestych Brzękowski opublikował szereg prac krytycznych po francusku. W tym języku pisał też poezję, co nie oznaczało zerwania ze środowiskiem polskim. Zbiorowy wieczór autorski - wraz ze Skamandrytami - jesienią 1939 r. w Bibliotece Polskiej, zakończył kolejny etap życia i twórczości Jana Brzękowskiego. Wraz z ambasadą polską (w której pełnił funkcję szefa biura prasowego) opuścił Paryż.

Pięć lat wojny, spędzonych na południu Francji oddaliło go od pracy twórczej. Przebywał w Vichy, Clermont-Ferrand i pod Tulużą, aby po wojnie, po półtorarocznym pobycie w Paryżu, objąć stanowisko dyrektora zakładów zdrojowych i hotelu w Amelie les Bains w Pirenejach.

W 1956 r. w Paryżu ukazał się trzeci, francuski tom wierszy Brzękowskiego *Les murs du silence*. Recenzje były jednoznacznie przychylnie. Profesor Sorbony - G. Bachelard pisał: *Co za piękna i wielka książka! Poezja uzyskuje w niej należną godność (...) czytając te wiersze, gdybym był młody, nauczyłbym się widzieć*. Mimo sukcesu, po 1956 r. Brzękowski wraca do języka ojczystego. Odtąd kolejne tomy wierszy i szkiców pisze już tylko po polsku. *Po wydaniu "Les murs..." stanąłem istotnie wobec problemu podjęcia decyzji, w jakim języku powinienem nadal pisać (...) po polskim państwie przekonałem się, że (...) nie zapomniano o mnie w Polsce. Powróciłem więc do pisania w języku polskim i po pewnym czasie pochłonęło mnie to tak dalece, że po prostu zapomniałem o francuskiej mojej twórczości*.

Jan Brzękowski zmarł 3 sierpnia 1983 r. w Paryżu, pozostawiając po sobie dwujęzyczny, pokaźny dorobek pisarski. Był - jak pisał o nim M. Danilewicz-Zielińska - *jednym z nielicznych pisarzy, którzy (...) weszli w środowisko obce akceptowani przez nie w pełni*.

Renata GŁOWACKA

□ *Koniec chrześcijańskiej enklawy w Libanie. Gen. Aun nadal przebywa w ambasadzie francuskiej w Bejrucie, czekając na możliwość wyjazdu do Paryża. Wojska arabskie dopuszczają się mordów i grabieży.*

□ *W Czecho-Słowacji odnotowano spadek popularności prez. Havla. Popiera go tylko 50% Czechów, 20% Słowaków.*

□ *Wybory do parlamentu Austrii przyniosły sukces Partii Socjalistycznej.*

□ *W Rumunii odbyły się uroczystości objęcia stanowiska przez metropolitę greko-katolickiego Alaksandru Todea. Działalność Kościoła unickiego w Rumunii była zakazana od 1949 r.*

□ *Z Rumunii donoszą o pogromach ludności pochodzenia cygańskiego. Żyje ich tam 3,5 mln.*

□ *Premier Węgier J. Antall złożył wizytę w Waszyngtonie, starając się o zacieśnienie kontaktów gospodarczych. Na Węgrzech działają już: General Motors, General Electrics, Digital, U.S. West (telefony komórkowe) oraz Levi-Strauss.*

□ *59-letni Michaił Gorbaczow otrzymał pokojową nagrodę Nobla w wysokości 700 tys. \$.*

□ *W II połowie 1991 roku zostanie przeprowadzone referendum w sprawie statusu Puerto Rico. Do wyboru: suwerenność państwowa, status terytorium stowarzyszonego z USA lub przyłączenie jako 51 stan.*

□ *Parlament Europejski odrzucił żądanie francuskiego ministra sprawiedliwości uchynienia immunitetu parlamentarnego dla przywódcy Frontu Narodowego J. M. Le Pena.*

□ *Blokada Iraku przynosi rezultaty. Bagdad wyraził gotowość sprzedaży ropy naftowej wszystkim odbiorcom - nawet USA - za jedyne 21\$ za baryłkę.*

□ *Poniżej granicy ubóstwa wegetuje w ZSSR co czwarty obywatel, czyli 70,9 mln osób.*

Rezygnując ze spacerów w wyobraźni, wybrałem się nareszcie osobiście do kraju. Najpierw jednak o Czecho-Słowacji, przez którą przyszło mi jechać. Wieloletnie rządy komunistów widać (a właściwie czuć, bo smrodliwy zapach unosi się już od granicy) gołym okiem. Tu i ówdzie jednak dostrzegłem symptomy zmian, od których weselej zagrało mi w duszy liberała. Tuż przy drodze, przedsiębiorczy Czesi, wystawiają maleńkie kramiki, a nich butelka Coca-Coli, cukierki... Państwowe trzyma się jednak mocno, czego dowodem postępowanie sprzedawcy benzyny, na jednej ze stacji na Morawach. Dookoła tłok, kolejki i panika wywołana zapowiedzią podwyżki cen benzyny, a miły facet leje nam bez kolejki, tyle że za zachodnie marki. Socjalizm zrobił swoje i pracownicy traktują najwyraźniej własność państwową, jako własną. Błąkając się po Cieszynie w poszukiwaniu granicy, udało mi się ją jednak przekroczyć. I już Polska...

Najmilszym zaskoczeniem są ludzie. Uprzejmi, grzeczni. W sklepie można usłyszeć *proszę, dziękuję*, i już wymuszone nową sytuacją ekonomiczną *a może jeszcze czymś mogę służyć*. Najbardziej niemiłym przeżyciem była dla mnie telewizja. Już w pierwszy wieczór zasiadłem do oglądania "wolnego słowa" w "Wiadomościach". I zamiast potwierdzenia zmian, które zaszły w kraju, otrzymałem potężną dawkę propagandy rodem z, powiedzmy, "minionej epoki". Wyjeżdżałem z kraju Wałęsa był *be*, wróciłem a on znów jest *be*. I nie wiem czy to dlatego - na co zwrócili mi uwagę przyjaciele - że w Polsce znów zaczęto mówić o rządzie *per oni*. Skoro przy propagandzie TV jesteście, to maleńki przykład. "Wieczorne Wiadomości" przekazują komunikat Episkopatu, protestujący przeciw jednostronnemu podejściu środków społecznej informacji do problemu aborcji. Protest, zamiast komentarza, jest uzupełniony korespondencją z Rumunii. Na ekranie widok strasznie powykęcanych, wychudzonych i oblepionych rojami much dzieci oraz komentarz, który przyczynę tego stanu upatruje w fakcie, iż reżim Ceaurescu zakazał przerywania ciąży. Po tej dawce propagandy wyłączyłem telewizor i postanowiłem się dowiedzieć co słychać w kraju, od ludzi. I o dziwo, wprowadzenie religii do szkół, które według prasy miało spowodować tyle społecznych protestów, było prawie przez wszystkich moich rozmówców traktowane normalnie. Dla nikogo nie stanowiło żadnych problemów.

Tak oto dotarłem do dwóch rzeczywistości - zwykłej i kreowanej przez mass media. Inny przykład to wyobrażenie o

szansach Wałęsy i Mazowieckiego na uzyskanie urzędu prezydenta kształtowane w środkach masowego przekazu oraz to, co można usłyszeć w autobusie, na ulicy. Pomocą mogą tu być sondaże, przeprowadzone na początku października. Poparcie dla Wałęsy zadeklarowało 50,6% respondentów, dla Mazowieckiego 37,7%.

W przechadzce po kraju, nie zabrakło zresztą akcentów humorystycznych. Jedna z relacji na temat uwłaszczenia nomenklatury i braku prawdziwej prywatyzacji, mówiła o starym aparacie, który i obecnie pełni w pewnych podkrakowskich zakładach "kierowniczą rolę". Celem uwiarygodnienia swoich działań na terenie zakładu postanowiono zorganizować nabożeństwo. Do Mszy św. grał na organach były sekretarz POP (Podstawowa Organizacja Partyjna).

Wiele mówiło się też o bezrobociu. Byłem, nie widziałem. Poznałem natomiast pewnego człowieka, któremu płaci się 800 tys. złotych miesięcznie za nieprzychodzenie do pracy. Człowiek ten naprawia w wolnych chwilach telewizory i już dawno otworzyłby prywatny zakład usługowy, gdyby nie owe 800 tys., których żał mu stracić. Podobnych absurdów ekonomicznych można zauważyć tysiące. "Gazeta Krakowska" nie drukuje ogłoszeń i publikuje nieciekawe artykuły po to, by mieć jak najmniej czytelników i deficyt finansowy. Absurd? Niezupełnie, ponieważ wkrótce gazeta ma być kupiona przez obecną redakcję i cena będzie zależała od dochodowości pisma. A zatem opłaca się, by się nie opłacało. Oto kolejny przykład krajowej "pseudo prywatyzacji"

Przechadzkę pora kończyć. Opuszczamy kraj przez Zgorzelec. I tu kolejny dowód na to, że rodak potrafi. Handel z Zachodem (NRD już nie istnieje) nadal prowadzony jest na wielką skalę. Plac koło przejścia granicznego zastawiony dobrami wszelkiego gatunku i rodzaju. Podobnie po stronie niemieckiej. A przecież te prymitywne formy handlu wkrótce się zmienią. Widać to po polskich ulicach, gdzie handel przynosi się coraz częściej do sklepów i naprędce stawianych pawilonów. Na koniec wypada powiedzieć: Tylko nie przeszkadzać! I mam cichą nadzieję, że kolejny raz przejdę się po jeszcze bardziej normalnym gospodarczo i politycznie kraju.

Bohumil PROHAZKA



## AULNAY SOUS BOIS

Nasz teren duszpasterski jest olbrzymi. Od Pantin poprzez Aubervilliers, La Courneuve, Le Bourget, Dugny, Gonesse, Goussonville, Louvres, Mesnil-Amlot, Mitry Clay, Souilly, Lagny, Gournay, Le Raincy, Bondy, Bobigny... Warto spojrzeć na mapę! To szmat podparyskich ziem. Na obszarze tym znajduje się pięć dużych szpitali (najczęściej odwiedzany to Villepinte), czternaście klinik, dwanaście domów starców. Musiałem tam wszędzie docierać.

Teraz, gdy mieliśmy swój dom, biuro, telefon (numer ważny do dziś: 48.66.63.60) wszystko było łatwiejsze. Pracy moc, ale radości też wiele. Teren ABS uważałem za uprzywilejowany, bo tam odprawiałem Msze św. Inne znałem mniej. W wielu miejscach to szukanie igły w stogu siana, jednak gdy człowiek młody i chętny to i to potrafi znaleźć.

W każdą środę rano w Blanc Mesnil odbywał się katechizm. Przykościelną salę, uprosiłem na ten cel u księży parafialnych. Po południu religia była w naszym domu w Aulnay. Pomagała mi niezapomniana Maria Grzesiak. Razem z Franciszką Klimas dbały o czystość i potrzeby domu.

W Blanc Mesnil, Le Bourget i Aulnay młodzież zorganizowała się w KSMP. Prezes Józek i jego kuzynka Lila Antoniak mieli wielką zasługę w formowaniu tej grupy. Nie rejestrowaliśmy się w związku wiedząc, że w niektórych miejscowościach podporządkowano grupy młodych stowarzyszeniom France-Pologne... To dawało oczywiście pewne przywileje: zapomogi, stroje, bezpłatni instruktorzy. Płaciło się indoktrynacją polskiej młodzieży. Nie chcieliśmy tego. Stroje kupowaliśmy w Polsce za własne pieniądze a korzystaliśmy z pomocy wspaniałej instruktorki tańca Idalii Magin, która sama tańczyła kiedyś w "Mazowszu". Umiała przekazać młodym ducha, rytm, zapał. Nasze KSMP tańczyło wspaniale i było n i e z a l e ż n e. Karol kard. Wojtyła, gdy był swego czasu w Osny podziwiał zespół na występach. Grupa działa do dzisiaj pod nazwą "Wisła", kontynuując pracę w tym samym kierunku. Nigdy też nie dała się skusić współpracą z komunistami. Jak pamiętam, młodzież tych regionów była zawsze dobra i piękna, ambasadorowała prawdzie.

Polonia okręgu składała się z pięciu różnych warstw - jak słoje drzewa. Pierwsza - przedwojenna nie była liczna, miała

dużo samotnych ludzi. Druga osiedliła się po wojnie i była to grupa najliczniejsza. Przychodzili z ferm. Zwolnieni z rolnych kontraktów po latach ciężkiej pracy osiedlali się w miastach. Takie możliwości otworzyły przed nimi rozporządzenia gen. de Gaulle'a. Trzecią grupę stanowili byli wojskowi, dawni kombataneci. Nie było ich wielu, ale wnosili do wspólnoty istotny element patriotyczny. Czwarta grupa to powojenni emigranci z Polski. Przyjeżdżali z różnych stron, ale najwięcej było ich z Rzeszowa. Piąta grupa to najnowsza emigracja "solidarnościowa". Nie była liczna. Niestety wiele osób nie mających z nią nic wspólnego podszycowało się pod jej hasła.

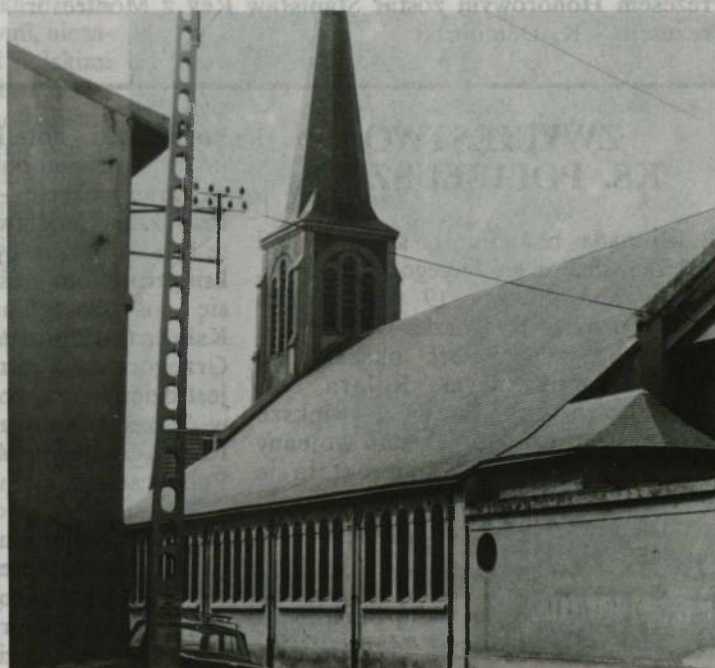
Najaktywniejszą grupą wspólnoty była grupa druga. Ich pobożność i wierność Kościołowi pociągała za sobą innych. W trzech punktach działały Matki Różańcowe. W Aulnay prezeską była (i jest do dziś) H. Galent. W Blanc Mesnil - Krystyna Olszewska a w Sevran Anna Majka, po niej Maria Supińska. Organizacja dodawała ducha całej polskiej kolonii. Jej członkinie były bardzo uczynne, pracowały w całej parafii. Zawsze pierwsze organizowały Gwiazdkę, przedstawienia, Opłatek, Świącone, zabawy, zapewniając dobrą organizację i sprawne działanie bufetu.

Nasz okręg miał też zwyczaj "wyruszać w świat". Wiele osób do dziś wspomina pielgrzymki do Ziemi Świętej, do Rzymu, Asyżu, na Monte Cassino. Były też jednodniowe wycieczki do Rouen, Honfleur, Deauville, Lisieux, Nevers, do Reims, Compiègne, Chartres, Orleanu, do zamków nad Loarą itd, itd.

Czy nie żał mi było stamtąd wyjeżdżać? Co za pytanie! Oczywiście, że było mi żal. *Pożegnanie jest słodkim smutkiem* - mówi Szekspir, a Ewangelia *że smutek wasz w radość się zamieni...* Wiele ludzi z Aulnay też żałowało, że mnie przeniesiono. W sercu cieszyłem się, że pracowałem wśród nich, że nauczyłem się ich szanować i kochać. Wiedziałem też, że praca dziesięciu lat nie pójdzie na marne.

*koniec cz. III i ostatniej*

ks. Roman PODHORODECKI



Kościół św. Józefa w Aulnay

Fot. PMK

## TADEUSZ KOŚCIUSZKO stałe żywy w pamięci Polaków

W dniu 6 października las Fontainebleau rozbrzmiewał polską pieśnią i modlitwą. Z inicjatywy miejscowej Polonii - organizacji ks. dziekana Henryka Szulborskiego, Zofii Straszewskiej i Barbary Kłosowicz, a pod patronatem Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji - zgromadziło się ponad siedemdziesiąt osób, by uczcić pamięć bohatera narodowego. Tadeusz Kościuszko ma w Montigny sur Loing, przy szosie D148 swój pomnik nazwany popularnie przez Polaków "kapliczką".

W obecności mera Montigny, jego zastępcy, miejscowych radnych, licznych przyjaciół francuskich i zgromadzonych Polaków, ks. Szulborski odprawił koncelebrowaną Mszę św. Obecni byli księża: Litewka, Plater, Skórczyński. Ks. Plater wygłosił piękne kazanie po polsku i po francusku.

Pani Barbara Kłosowicz wspomniała krótko o pobycie Kościuszki u swego przyjaciela Zeltnera w Berville. Na zakończenie - jako prezes Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami - podziękowałam merowi i właścicielowi terenu za udzielenie gościny, księżom za tak uroczyste odprawienie Eucharystii a przybyłym za liczne uczestnictwo.

Przy okazji należy wspomnieć, że obecna "kapliczka" została zbudowana dzięki hojnemu darowi hrabiego Mieczysława Orłowskiego, właściciela zamku w Montmelian. Medalion Kościuszki na pomniku wykonał zaś rzeźbiarz Leplat. Inauguracja odsłonięcia odbyła się 18 maja 1924 roku w obecności ks. Szymbora, ówczesnego rektora P.M.K w Paryżu, przedstawicieli ambasady, władz francuskich oraz licznych przyjaciół z Towarzystwa France-Pologne.

Pierwsza "kapliczka", zbudowana przez Zeltnera w roku 1836, uległa zupełnemu zniszczeniu przed pierwszą wojną światową.

Stanisław ŁUCKI

## POLSKI ZWIĄZEK ZIEMIAN WE FRANCJI

Dnia 9 września br. w Paryżu, w siedzibie Stowarzyszenia Kombatantów Polskich, odbyło się zebranie założycielskie Polskiego Związku Ziemiaków we Francji. Spotkaniu przewodniczyli: K. Dembiński, M. Morawski i K. Prewysz-Kwinto. Przedstawiono zebrany dokumenty przywiezione z Warszawy, a dotyczące założonego w kraju Polskiego Związku Ziemiaków oraz zasady rewindykacji skonfiskowanych w 1945 roku dóbr ruchomych i nieruchomości. Statut polskiego Związku ma posłużyć w części za wzór do opracowania statutu tutejszego Stowarzyszenia i do ustalenia reguł jego działalności. Tutejsze Stowarzyszenie będzie oparte na prawie francuskim z lipca 1901 roku i pragnie nawiązać współpracę z francuskim Związkiem Właścicieli Ziemiaków a także wejść - jako osoba prawna - do PTZ w Polsce.

W czasie zebrania wybrano zarząd:

**Prezesa Honorowym** został Stanisław Rey z Montresor  
**Prezesa** - K. Dembiński

**Wiceprezesami** - Anna Potocka i Andrzej Kleniewski  
**Sekretarzem** - K. Prewysz-Kwinto  
**Zastępcą sekretarza** - Maciej Morawski  
**Skarbnikiem** - Ewa Bączkowska  
**Członkami zarządu** - Józef Chrzanowski i Julitta Ferret

Wysokość rocznej składki ustalono na 250 F.

W dalszej części zebrania K. Dembiński złożył sprawozdanie z zebrania Polskiego Związku Ziemiaków w Warszawie i omówił pokrótce zasady odzyskiwania skonfiskowanych majątków. Następnie dyskutowano nad celami Stowarzyszenia. Podkreślono konieczność posiadania polskiego obywatelstwa przez osoby chcące odzyskać dobra w kraju. Mówiono też o życzliwym stosunku polskiej wsi do powrotu dawnego właściciela ziemskiego. Ludzie liczą, że ożywi to uśpioną polską wieś. Polski Związek Ziemiaków we Francji przyjmie po francusku nazwę: Association des Propriétaires Fonciers Polonais en France. Dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu - A. Krzeczunowicz - zgłosił listowny akces do Stowarzyszenia.

Wszystkim zainteresowanym informacji udziela: **K. Dembiński - 89, Rue Gustave Flaubert - 45100 Orléans - tel. 38.63.22.50 (po godz. 18.30)**

opracowała Jadwiga DĄBROWSKA

## ZWYCIĘSTWO KS. POPIEŁUSZKI

19 listopada br. minęło sześć lat od tragicznej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Został zamordowany 19 października 1984 r. na trasie Bydgoszcz-Włocławek. Ta dramatyczna śmierć okazała się wstrząsem narodowym. Bolała tym bardziej, że godziła w największe wartości, wartości których stan wojenny do końca nie dotknął. Ale śmierć stała się natychmiast nadzieją i siłą. W cierpieniu i bólu narodziło się zwycięstwo. Ksiądz Jerzy zwycięża!

Bardzo szybko pojawiły się publikacje. Na Zachodzie wydano "Zapiski" ks.

Popiełuszki - notatki z ostatnich tygodni życia. W drugim obiegu w kraju ukazały się inne pozycje - biografie, kazania, rozważania, modlitwy. Ostatnio wszystkie te książki można było znaleźć w każdej księgarni. I oto sześć lat później pojawia się coś szczególnego - "Zwycięstwo Księdza Popiełuszki. Rozmowy z Grzegorzem Piotrowskim". Autorem jest dziennikarz, pracujący do niedawna w "Przeglądzie Katolickim" - Tadeusz Fredro-Boniecki. Książka wywołała w Polsce sensację.

W przeddzień rocznicy, 11 października br., na zaproszenie Instytutu Polskiego w Paryżu T. Fredro-Boniecki - najpierw na konferencji prasowej, później na spotkaniu - mówił o powstaniu tej

arcyciekawej pozycji. Dla autora punktem wyjścia było pytanie jak to się stało, że młody, wykształcony człowiek - zabił. Pytanie to zaprowadziło go we wrześniu 1989 r. do aresztu śledczego w Warszawie przy ul. Rakowieckiej, gdzie Grzegorz Piotrowski - bezpośredni autor zbrodni - odsiadywał karę po procesie w Toruniu.

Piotrowski opierał się rozmowie. Chciał, by świat o nim zapomniał. Przełamując jednak początkową niechęć, zgodził się pod warunkiem, że T. Fredro-Boniecki przyjmie, iż jego rozmówca nie jest do końca złym człowiekiem. I tak rozpoczęły się regularne spotkania z Grzegorzem Piotrowskim. Trwały prawie rok. Owocem

dokończenie na str. 13

- dziesiątki nagranych taśm, notatki i właśnie wydana w tym roku przez wydawnictwo "Nowa", książka. Autorowi chodziło przede wszystkim o poznanie prawdziwego sprawcy morderstwa - był nim system. G. Piotrowski, jego współnicy, przełożeni, działali w trybach jakiegoś koszmarnego świata zła, który w imię ideologii przyjmował za pewniki oszczerstwa, pomówienia i fałszerstwa, popychając nawet do zbrodni.

Dla Grzegorza Piotrowskiego - lojalnego pracownika SB - świat ten zaczął walić się w więzieniu. Pamięć o nie żyjącym ks. Jerzym naprowadzała go powoli na zmiany w sposobie myślenia. Piotrowski zaczynał wierzyć w autentyczność świata innych wartości. Spotkanie z T. Fredro-Bonieckim było dla niego szansą spotkania z tym światem i możliwością zweryfikowania swoich przemyśleń.

Świadectwo Piotrowskiego daje czytelnikowi

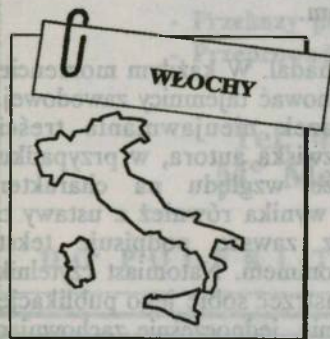
wstrząsający obraz mechanizmów lat 80. Mechanizmów, o których właściwie każdy wiedział, które przeczuwał, wielu doświadczyło na własnej skórze. Ale opowiedzenie o tym przez człowieka, który był jednym z trybów tego mechanizmu jest niezwykle wymowne. Świadectwo Piotrowskiego jest również świadectwem człowieka, który dotknął zła w czystej niemal postaci, który przeraził się samego siebie, ale który też w pewnym momencie uwierzył, że może mieć nadzieję, że jego życie nie jest jeszcze przekreślone, że na wzór św. Pawła może pójść inną drogą. T. Fredro-Boniecki nie stara się udowodnić, że Piotrowski się nawraca. Nie jest to celem jego książki. Celem jest to, co zawarł w tytule - zwycięstwo ks. Jerzego. Zwycięstwo prawdy, zwycięstwo dobra nad złem.

Wiele osób zadaje sobie pytanie na ile wiarygodny jest przekaz Piotrowskiego.

Sam autor na pytanie francuskich dziennikarzy skąd ma pewność, że to co dawny pracownik SB mówi o swojej przemianie jest zgodne z prawdą, odpowiada że takiej pewności nie ma i mieć nie może. Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie nie leży jakby w naszej gestii. *Prawdę zna tylko Pan Bóg* - powiedział autor książki - *jeżeli Grzegorz Piotrowski się nawróci, będzie to następne zwycięstwo ks. Jerzego.*

"Rozmowy z mordercą" urwały się w czerwcu tego roku. Piotrowski został przeniesiony do innego miasta. Autorowi książki, po rewizji i odebraniu taśm z nagranych rozmowami, nie zezwolono na widzenie się ze skazanym.

Agata ŻMUDZIŃSKA



## R Z Y M

W dniach 14 - 16 września br. do Domu Jana Pawła II zjechali delegaci i reprezentanci niezależnych instytucji polskich na XII Sesję Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie. Wśród nich byli m.in.: dr Z. Jagodziński - dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie, ks. A. Papużyński MIC - przełożony Księży Marianów w Fawley Court, J. Lankau z Instytutu Naukowego i Biblioteki Polskiej w Montrealu, Z. Bokiewicz ze Studium Polski Podziemnej w Londynie, A. Szkuta - wiceprezes Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, J. Morkowski - dyrektor Muzeum w Rapperswilu. Ja natomiast reprezentowałam Towarzystwo Historyczno-Literackie i Bibliotekę Polską w Paryżu.

Sesję otworzył ks. prał. Michał Jagosz - kierownik Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II - bardzo ciekawym odczytem na temat Konstytucji 3 Maja. Na piątkową kolację gospodarze zaprosili

prof. H. Kupiszewskiego - ambasadora Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej oraz B. Michałka - ambasadora RP przy Kwirynale. Po sobotniej, rannej zamkniętej sesji, popołudniową - już publiczną - uświetniła wspaniała konferencja A. Szputy: *O eksponatach Instytutu Polskiego w Londynie, prowadzących ku dacie 3 maja 1791*, ilustrowana przezrociami.

W niedzielę, rano, delegaci zostali przyjęci przez Ojca św. w Castel Gandolfo. Specjalna audycja rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną przez Papieża w prywatnej kaplicy. Później Jan Paweł II przywitał się osobiście z każdym uczestnikiem i chwilę porozmawiał. Zwracając się do mnie, powiedział że Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu są najstarszymi, niezależnymi instytucjami polskimi na Zachodzie. Dodałam, że w zeszłym roku obchodziliśmy 150-lecie istnienia tych placówek. Z tej też okazji, wydaliśmy pamiątkową broszurę i przygotowaliśmy wystawę. Na zakończenie spotkania Ojciec św. powiedział:

*W tych dokumentach żyje naród w swoich pokoleniach, i w swoich doświadczeniach, różnorodnych, bardzo często bolesnych. Ale ostatecznie zwycięskich, jak choćby i druga wojna światowa, która po pięćdziesięciu latach zakończyła się jednak zwycięstwem. Tak... Ośrodki żywe, do których ludzie przychodzą. To też o czymś świadczy, że ludzie nie mogą*

*żyć bez tego co było, bez historii, bez przeszłości. Taki jest człowiek. Bardzo jestem wdzięczny Państwu (...) Szczęść Boże, szczęść Boże dla waszych rodzin, dla waszych środowisk, dla waszych instytucji.*

W najbliższym czasie ukaże się księga pamiątkowa z okazji 10-lecia istnienia Sesji. Na zakończenie zjazdu, wszyscy entuzjastycznie przyjęli propozycję J. Morkowskiego, który zaprosił nas do Rapperswilu na XIII Sesję. Jej tematem będzie *Sztuka i kultura polska poza granicami*. Przewidywany jest udział prelegentów z Polski, którzy będą "pomostem" do kolejnej sesji, planowanej już w Polsce.

Anna ŁUCKA



Ojciec św. w rozmowie z Anną Łucką

Fot. Englert

## Czytelnicy piszą...

## Uwagi na marginesie...

Lille, 6 października 1990

Szanowna Redakcjo!

*Jestem Waszą wierną czytelniczką i cieszy mnie fakt, że pismo powiększa się i mamy więcej wiadomości z Polski. Ale nie o tym pragnę jedynie pisać.*

*Tyle się ostatnio mówi i pisze o dzieciach głodnych, bitych, maltretowanych przez rodziców. Czy my Polacy, mieszkający we Francji, nie możemy pomóc dzieciom w kraju? Będąc latem z mężem w Polsce słyszałam o akcji **Zaproś dziecko na wakacje**. To piękna idea, szczególnie z okolic zatrutych wyziewami. Sami myślimy z mężem to zrealizować latem. Czy "Głos Katolicki" nie może rzucić tej myśli naszym rodakom, w których jeszcze tli się polskie serce? Chyba chętnych byłoby wiele.*

Przesyłam wyrazy szacunku i poważania kreśląc się

J. S. DEMBOWSCY

\* \* \*

W każdej redakcji łączność z czytelnikami jest bardzo ważną sprawą, zarówno dla pracujących dziennikarzy, jak i dla gazety. Napływające listy świadczą bowiem o zainteresowaniu czytelników przedstawianymi problemami. Sygnalizują tematy warte podjęcia czy mówią o faktach, które domagają się interwencji i dyskusji prasowej. Są również wyrazem zaufania czytelnika do wybranego czasopisma i wiary, że redakcja może pomóc rozwiązać różnorodne sprawy. Pozwalają poznać opinie i wzmocnić starania by spełnić oczekiwania. Nie ukrywam, że taka postawa czytelników cieszy dziennikarza i redakcję.

List Państwa Dembowskich jest tego wymownym dowodem. Ich inicjatywa akcji **Zaproś dziecko na wakacje** jest ogromnie cenna. Redakcyjna poczta polska przynosi coraz to nowe wiadomości, jak wiele dzieci w kraju wymaga troski i potrzebuje pomocy. Są to sprawdzone informacje i wiarygodne adresy, osób naprawdę dotkniętych przez los. "Głos Katolicki" publikując ten list, *rzuca tę myśl naszym rodakom, w których jeszcze tli się polskie serce*. Natomiast stwierdzenie: *Chętnych byłoby wiele*, pozostaje sprawą otwartą. Sukces inicjatywy pp. Dembowskich zależeć będzie od życzliwości i ofiarności naszych Czytelników. Czy odpowiedzą na ten apel?

Redakcja "Głosu Katolickiego" nie ma żadnych możliwości sponsorowania akcji. Zatem cały ciężar finansowy zaproszenia dziecka: koszty podróży i pobytu, ewentualnej opieki medycznej - spoczywać będzie na barkach tych, którzy podejmą takie zobowiązanie. Redakcja, a imiennie niżej podpisana, zobowiązuje się wspomagać realizację przedsięwzięcia: odpowiadać na listy zainteresowanych Czytelników, przekazywać adresy dzieci, pilotować załatwienie spraw organizacyjnych, na bieżąco informować, etc.

Tę inicjatywę polecam uwadze i rozwadze naszych Czytelników.

Alicja ZAWADZKA

Napływająca do redakcji poczta, a szczególnie niektóre listy, skłaniają nas do przypomnienia pewnych zasad, obowiązujących i regulujących, współpracę redakcji z czytelnikami.

Znaczenie pracy dziennikarza w społeczeństwie, wzrastające szczególnie w XX wieku wraz z rozwojem mass mediów, skłoniły narodowe i międzynarodowe organizacje dziennikarskie do opracowania kodeksu obyczajowego. W trosce o etykę zawodu dziennikarza pojawiła się najpierw deklaracja wydana przez Międzynarodową Federację Dziennikarzy (FIJ). Ta deklaracja zwracała uwagę na odpowiedzialność za słowo, potępiała oszczerstwo i zniesławienie, podstępny sposób zbierania materiałów prasowych, szantaż, plagiat, szkoderstwo kolegom i nawoływała do szanowania tajemnicy zawodowej. Przed II wojną światową ta Federacja, z inicjatywy Francuza - Rene Sudre'a, uchwaliła Międzynarodowy Kodeks Honorowy, nakazujący dziennikarzowi: nie uciekać się do nieuczciwych sposobów przy zbieraniu informacji; ponosić odpowiedzialność za to, co się głosi; nie publikować nieprawdziwych wiadomości; nie zniekształcać publikowanych dokumentów; nie zniesławiać; nie popełniać plagiatów; nie podejmować zleceń niezgodnych z sumieniem; nie ciągnąć potajemnie korzyści osobistych; dochowywać tajemnicy zawodowej; nie szkodzić kolegom.

Ten kodeks etyczny obowiązuje nadal. W każdym momencie dziennikarz i redakcja muszą dochować tajemnicy zawodowej. Redakcja ma również obowiązek nieujawniania treści otrzymanej korespondencji i nazwiska autora, w przypadku wyraźnego zastrzeżenia lub ze względu na charakter korespondencji. Obowiązek ten wynika również z ustawy o prawie autorskim. Dziennikarz zawsze podpisuje tekst nazwiskiem lub używanym pseudonimem. Natomiast czytelnik kierując list do redakcji, może zastrzec sobie jego publikację lub wyrazić zgodę na wydrukowanie, jednocześnie zachowując nazwisko i adres w tajemnicy - *tylko do wiadomości redakcji*.

Nasi korespondenci rzadko korzystają z tego przywileju. Natomiast często nadsyłają listy anonimowe, co ewidentnie koliduje z dobrym wychowaniem. Zgodnie z obowiązującymi na świecie zasadami kultury, listów anonimowych nie będziemy cytować na naszych łamach, ani nie będziemy polemizować z zawartymi w nich poglądami. Etyka i kultura bycia obowiązują na równi dziennikarza i czytelnika.

Redakcja

CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe lub motocyklowe francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET  
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85  
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR  
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

od 700 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, ŁODZI, WARSZAWY,  
OPOŁA, KATOWIC, KRAKOWA,  
TARNOWA I RZESZOWA

\*\*\*

- Ekspresowe dostawy paczek
- Paczki standardowe cały rok
- Przekazy pieniężne ekspresowe
- Przeprowadzki, transport

Tel. 43.49.51.85.  
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



# Copernic

PARYŻ: 6, Rue des Immeubles Industriels - 75011 Paris  
tel. 40.09.03.43.

LYON: 116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon  
tel. 78.95.40.91.

COTYGODNIOWE TRANSPORTY PACZEK

Dostawa do domu klienta na terenie całej Polski  
za potwierdzeniem odbioru.

Szeroki wybór paczek standardowych.

Podróże autokarem do Polski do 16 miast.

Sprzedaż artykułów spożywczych pochodzenia  
polskiego.

Sprzedaż sprzętu elektronicznego i elektrotechnicznego  
po cenach bez TVA.

Wszelkie informacje: tel. 40.09.03.43. (Paryż)  
lub (16) 78.95.40.91 (Lyon)

## BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym  
w Wersalu

5, Rue A. Fleming  
92260 Fontenay aux Roses  
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Juge - 75015 Paris  
3 piętro - M° Duplex  
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:  
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

### ZAJĄTWIA:

Formalności prawno-administracyjne i  
notarialne, sprawy sądowe, asystowanie  
w sądach i urzędach, redakcja aktów,  
podań, pism itp. Porady i konsultacje,  
tłumaczenia urzędowe.

## OGŁOSZENIA


### Sprostowanie

W ostatnim, 38 numerze naszego  
tygodnika z datą 28 października nie  
umieściliśmy nazwiska autora fotografii  
na pierwszej stronie. Jest nim **Stanisław  
Fredro-Boniecki**. Fotografę i czytelników  
serdecznie przepraszamy.

\*\*\*\*\*

### Wystawa dzieł W. Siudmaka

W dniach od 27 października do 4  
listopada br. zapraszamy na retrospek-  
cyjną wystawę obrazów i rysunków  
znakomitego polskiego malarza, cieszą-  
cego się dużym uznaniem na Zachodzie  
- Wojciecha Siudmaka. Wystawa odbywa  
się w miejscu zamieszkania artysty w  
Ozoir la Ferrière (77) w Nouveau  
Gymnase, na skrzyżowaniu Allée de  
l'Espoir i Avenue Auguste Hudier.  
Czynna jest codziennie od 10.00 do  
18.30, w czwartki od 14.00 do 18.30. Tel.  
60.02.84.21. Dojazd autostradą A4, 20  
km od Paryża.

**GROS KATOLICKI  
VOIX CATHOLIQUE**  
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:  
Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:  
263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS  
Tel. (1) 40 15 03 23 CCP 12777 88 U

Dyrektor publikacji:  
Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:  
Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:  
Sławomir Czarlewski, br. Władysław Szyrakiewicz,  
Agata Żmudzianka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.  
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:  
INDICA  
27, Rue des Gros-Grès - 92760 Colombes  
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:  
Francja: pół roku - 95 F, rok - 190 F  
CCP 12 777 08 U Paris  
Belgia: pół roku - 550 FB, rok - 1100 FB  
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84  
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82  
RFN: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM  
Königsteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00  
Katholische Stimme, Konto N° 1462.18

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



## RELATIONS PUBLIQUES

Zdarzyło się ostatnio, że dwie znajome dziewczyny zatelefonowały do mnie - niezależnie od siebie - w identycznej sprawie. Chodziło im o poradę, jak przetłumaczyć na polski znany zwrot profesjonalny *relations publiques*. Czy prostodusznie: *relacje publiczne*? Czy raczej opisowo: *osoba odpowiedzialna za publiczny wizerunek jakiejś instytucji*? Czy w Polsce znana jest podobna funkcja? I czy każdy zakład pracy zatrudnia kogoś takiego?

Przyznam się, że nie znalazłem odpowiedzi jednoznacznej, ale też nie dla językowej zagadki opowiadam Państwu o tym zdarzeniu. Interesujące wydały mi się motywacje moich rozmówczyń. Obydwie mianowicie pisały właśnie podanie do ministra Kuronia, odpowiadając na jego apel, który do Paryża dotarł do nich z Warszawy. Przygotowuje się - w oparciu o zachodni kapitał - wielkie polsko-francuskie przedsięwzięcie przemysłowe. Potrzebni są sprawni i energiczni ludzie ze znajomością obu języków. Moje rozmówczynie zareagowały w myśl zasady: *czemu nie spróbować?* To dziewczyny, jakich wiele pewnie wśród czytelniczek "Głosu": w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wyjechały z Polski, nie widząc przed sobą w ojczyźnie żadnych ciekawych perspektyw. Zdolne i inteligentne, dają sobie we Francji radę, ale ich los jest nadal otwarty, i to jak gdyby - otwarty w tamtą stronę. Polska jest wciąż pytaniem, na które oczekują odpowiedzi, a od kilkunastu miesięcy - ze wzmogoną ciekawością. Na to, żeby wrócić - pewnie trudno by im się było zdecydować, na razie przynajmniej... Ale zacząć wspólnie pracę z krajem, przyjechać na dłużej - to pewnie otworzyłoby przed nimi jakąś możliwość.

Właśnie niedawno był w Paryżu Jacek Kuroń. Na początku spotkania w Instytucie Polskim przypomniano frag-

ment filmu sprzed bodaj siedmiu lat, utrzymany w konwencji sensacyjnej: oto ukrywający się bojownik podziemia myli tropy, by umknąć śledzącym go funkcjonariuszom. Dziś ten odwieczny opozycjonista i urodzony trybun kieruje pracą najbardziej niewdzięcznego z resortów. Jego nazwisko weszło do języka potocznego nie dla określenia błyskotliwej tyrady, ale - taniej zupki dla rencistów, zwanej "kuroniówką". Publicysta, poseł, wiceprzewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, minister pracy w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, w dodatku odpowiedzialny za związki zawodowe. Jakby za mało jeszcze miał zajęcia - przejął od Ministerstwa Zdrowia całą sferę opieki socjalnej (której ten resort pozbył się oczywiście z entuzjazmem). Ostoną najuboższych, pomoc dla tych, którzy sami nie dają sobie rady w nowych kapitalistycznych warunkach - to *idée fixe* autora "Winy i kary". I właśnie Jacek Kuroń wziął na siebie rolę cotygodniowego objaśniania bieżącej polityki rządu za pośrednictwem telewizji. Dzięki swoim wtorkowym pogadankom stał się najpopularniejszym ministrem tego gabinetu.

Tu, poza krajem, jego występ w funkcji *relations publiques* miał jednak inny charakter, mniej praktyczny, raczej informacyjno-propagandowy. Spróbowałem więc teraz spojrzeć na swego ministra oczami moich dwu paryskich znajomych.

Że mówi on o sytuacji w Polsce w tonie uspokajająco optymistycznym - to jasne; inaczej byłby tym złym ptakiem, co kala własne gniazdo. Społeczeństwo, powiada Kuroń, nie było przygotowane na tak szybkie zmiany. Ludzie przyzwyczaili się, że "im się należy", przywykli do rozmaitych ulg i świadczeń. Teraz nie mogą się pogodzić nie tylko z tym, że z tygodnia na tydzień spada stopa życiowa, ale i z tym, że znika szereg tradycyjnych przywilejów, które przychodziły bez wysiłku, jak czysto symboliczny czynsz czy tanie kolonie dla dzieci. A jednak kapitał zaufania dla przeprowadzonych w kraju zmian jest tak znaczny, że ludzie wciąż jeszcze - mimo codziennej porcji złości i narzekania - są cierpliwi.

Otóż wizja taka jest wiarygodna, ale - co tu ukrywać - mało porywająca. Także porównanie naszego kraju do Dzikiego

Zachodu, które z właściwym sobie wdziękiem zaproponował szef resortu pracy, wydaje mi się chwytem o sto lat spóźnionym. Wszystko może się wam zdarzyć: może traficie na złoto, ale też trzeba się liczyć z oskalpowaniem w biały dzień w środku miasta. Obawiam się, że ten kaliber przygód nie przemawia już do dzisiejszej wyobraźni. Moje znajome, które większość dnia spędzają przy komputerze, nastawione są na inny język: oczekują konkretnych terminów, realnych programów, normalnego poczucia bezpieczeństwa. Nieliczenie się z tym nowym naturalnym horyzontem oczekiwań jest już dziś niedopuszczalne.

Wróciwszy ze spotkania z ministrem Kuronem, telefonowałem do obu dziewczyn pełen obaw, że się zraziły. Na szczęście jednak, nie tak z nimi łatwo. Każda dopisała do końca swoje podanie, uporawszy się wcześniej po swojemu z niewdzięcznym problemem translatorskim. Może któraś z ich propozycji upowszechni się w kraju?

Tadeusz LUBELSKI

## Z NOTESU KS. JANA

*Ekonomia nie ma nic wspólnego z literaturą. Nie znosi fikcji.*

Józef Jotem

★ ★ ★ ★ ★

*Przetłumaczyć obraz na tekst, to przetłumaczyć kawałek przestrzeni na kawałek czasu.*

Jan Zbigniew Słojewski

★ ★ ★ ★ ★

*Możliwe, że praca nie jest rzeczą przyjemną, ale przecież gdzieś trzeba rano iść.*

Janina Ipohorska

★ ★ ★ ★ ★